Nr. 116. We Lwowie, czwartek dnia 10 marca 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

„Stan oblężenia w Warszawie“.

Lwów 9 marca.

Pod takim tytułem czytamy w dzisiejszem porannem wydaniu *Słowa Polskiego* następującą notatkę:

„Korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi z Warszawy, że urzędnicy tamtejszego oddziału Banku państwa otrzymali urzędową odezwę, z której wnieść mogli, że znajdujemy się w Warszawie w przededniu jakichś „rozruchów“. I tak, głosi odezwa, w dniach 5, 6, 7 i 8 marca wszyscy urzędnicy Rosjanie nie mają się pokazywać na ulicach pojedyńczo, a od godz. 5 popołudniu, t. j. z nastaniem zmroku, chodzić tylko gromadnie; w tych dniach wyżej wymienionych, bramy gmachu bankowego, od nastania zmroku, mają być strzeżone, każda przez dwóch stróżów; w razie niepokojów na ulicach, banki i biura mają być natychmiast zamknięte, a policja powołana celem strzeżenia bezpieczeństwa itd.

Inne instytucje rządowe dostały również instrukcje. Jak one brzmią w policji, żandarmerji i wojsku, tego oczywiście wiedzieć nie można. Najniezawodniej jednak istnieją także.

Jeśli informacje *Dziennika Poznańskiego* są prawdziwe, to trudno doprawdy zrozumieć, czem wywołana jest podejrzliwość władz rosyjskich, gdyż ludność polska zachowuje się dotychczas zupełnie spokojnie. Prawdopodobnie jednak te niczem nieuzasadnione „odezwy“ i „instrukcje“ są zapowiedzią stanu oblężenia w Warszawie, a może nawet w całem Królestwie“.

Otoż w notatce tej, a mianowicie w końcowym jej ustępie, spotykamy się z całkiem świeżym objawem perfidji *Wszechpolskiego Słowa*. Licząc albo na naiwność swoich czytelników, albo na to, że w Galicji nikt *Dziennika poznańskiego* nie czytuje, wyrwało sobie *Słowo* dwa ustępy z korespondencji warszawskiej *Dz. Pozn.*, które mu były potrzebne do wywołania efektu, a od siebie z jagnięcą naiwnością się pyta: „trudno doprawdy zrozumieć, czem wywołana jest podejrzliwość władz rosyjskich“?

Odpowiedź na to naiwne, a raczej przewrotne pytanie, znalazłoby było *Słowo* w początku korespondencji. Brzmi on tak:

„Odezwa t. zw. „Ligi narodowej“, o której swego czasu pisałem, chociaż w ogólnym sensie całkiem umiarkowana, a nawet nawołująca (kogo?) do spokoju — wywołała jednak w kołach rosyjskich pewnego rodzaju niedowierzanie. „Liga“ nieznaną jest dotąd społeczeństwu pod tem pięknie brzmiącem nazwiskiem. Jest to po prostu stronnictwo socjalne, które nie ma wcale prawa zwać się tak bardzo i tak ostentacyjnie: narodowem. Bądź co bądź jednak, władza wzięła odezwę na serjo. Czy na prawdę, czy też udaje, że ją uważa za niebezpieczną, trudno zgadnąć. Jednakże niepodobna przypuścić, aby teraz po myśli rządu być mogło, by przez prowokację wzbudzić ruch jakikolwiek, przyczepić się do tego, że kilku pijanych, lub kilku agentów prowokacyjnych krzyknie na ulicy: Jeszcze Polska nie zginęła! i ogłosić stan oblężenia, Zresztą po co ogłaszać? Potrzeba go tylko w danym razie wznowić, przypomnieć, że nie został zniesiony i że od lat 40, t. j. od powstania w r. 1863 trwa on właściwie w całej pełni w kraju, który od tego czasu właśnie zachowywał się najspokojniej ze wszystkich dzielnic carskich, zwłaszcza rosyjskich. Zdaje się, że w chwili tak krytycznej, raczej tłumićby należało i wszelkiemi sposobami nie dopuścić do żadnych manifestacyj, aniżeli je niepotrzebnymi środkami policyjnymi prowokować.

A jednak ową odezwę, tak niewinną w gruncie, bo nawołującą do spokoju, wzięto na serjo. Dowodzą tego instrukcje wydane instytucjom rządowym, jak się mają wobec możliwego zakłócenia porządku publicznego zachowywać. Instrukcję taką otrzymali, itd.

O tym wstępie *Słowo polskie* zupełnie zamilczało. n i e m o g ą c, rzecz naturalna, s i e b i e s a m e g o k o m p r o m i t o w a ć. Zresztą nie leży w jego intencji pisać prawdę, choć korespondent warszawski *Dziennika poznańskiego*, na którego się *Słowo* powołuje, wyraźnię powiada, ze:

„My tymczasem, my Polacy, my, którzy te rozruchy mamy wszczynać, nic o nich nie wiemy. Więc to poprostu strachy — tym razem nie na Lachy, ale właśnie na Rosjan. Miasto i cały kraj znajduje się w usposobieniu jak najspokojniejszem“,

Oto, jak w świetle prawdy przedstawia się „stan oblężenia w Warszawie.“

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała: ks. Walentego Toczka zastępcą naucz. rel. rz. kat. w gimn. w Drohobyczu; ks. Florjana Moryla pomocniczym naucz. rel. rz. kat. w I. gimnazjum w Tarnowie; Klaudjusza Solarskiego, zastępcą nauczyciela w sem. naucz. w Tarnopolu.

Przeniosła: Stanisława Juchnowicza, zast. naucz. w m. sem. naucz. w Zaleszczykach, do m. sem. naucz. w Sokalu.

Zatwierdziła wybór: Juljana kniazia Puzyny i Józefa Kapki na delegatów rady pow. do rady szk. okr. w Cieszanowie; ks. Walerjana Hankiewicza i Jarosława Paszkowskiego na delegatów rady pow., a dra Juljana Olpińskiego na delegata rady gminnej do rady szk. okr. w Trembowli; Jana Rampały, naucz. 1-kl. szk. w Jabłonce niżnej na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. w Turce; Władysława Krzysztofowicza, naucz. kier. w 2-kl. szk. w Nowosiółce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. w Zaleszczykach.

Wyznaczyła: Izabelę Liberakową, naucz. kier. 6-kl. szk. ż. w Nowym Targu, na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. w Nowym Targu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Tennenbauma naucz. 3-kl. szk. wydz. m. w Tarnopolu; Wiktora Migockiego naucz. 6-kl. szk. m. w Kutach; Emila Nawrockiego naucz. kier. 5-kl. szk. m. w Kopyczyńcach; Jana Ziemskiego i Jana Dziedzica naucz. 5 kl. szk. m. w Bieczu; Józefa Madejskiego naucz. 5-kl. szk. m. w Dobczycach; Michała Smosznę naucz. 5-kl. szk. w Przeworsku; Zofję Szarlińską naucz. 5-kl. szk. w Kańczudze; Wawrzyńca Władykę i Zenona Janigę naucz. 5-kl. szk. w Wojniczu; Jana Dąbrowskiego naucz. kier., Michała Gustowicza naucz. 4-kl. szk. m. w Samborze; Aleksandra Mazurkiewicza naucz. kier. 4-kl. szk. im. Kościuszki w Tarnowie; Teofila Mikulskiego naucz. kier. 4-kl. szk. w Podmichalu; Władysława Kusia naucz. 4-kl. szk. m. w Wieliczce; Jadwigę Kraussównę i Wilhelminę Missonównę naucz. szk. wydz. w Brodach; Stefana Wojciechowskiego naucz. szk. wydz. w Tarnopolu; Wandę Wszelaczyńską naucz. II. 4 kl. szkoły żeńskiej w Tarnopolu; Wandę Wszelaczyńską naucz. II. 4-kl. szk. ż. w Tarnopolu; Bazylego Medyńskiego naucz. 4-kl. szk. m. na przedmieściu Mikulinieckiem w Tarnopolu; Eleonorę Dudykiewiczową naucz. kier., Joannę Pełechównę i Blankę Heckerównę naucz. 4-kl. szk. ż. w Kulikowie; Bronisławę Bojkównę naucz. 4-kl. szk. w Strzeliskach nowych; Wiktorję Formasównę naucz. 4 kl. szk. w Czarnym Dunajcu; Ludwikę Nyczównę naucz. 4-kl. szk. w Milówce; Antoninę Lendównę naucz. 4-kl. szk. w Borzęcinie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Jana Sławskiego w Dereniówce Wojciecha Różyckiego w Szebniach, Bolesława Jaroszewskidgo w Dukowie Starym, Eliasza Sawczaka w Przystani, Michała Stafińskiego w Łękach górnych, Jana Mikołajczyka w Bystrej, Józefa Głodkiewicza w Podhorkach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Marję Lorenzową w Ropicy polskiej, Jacentego Mazurka w Zagorzanach, Antoninę Pichotównę w Berezowicy wielkiej, Anielę Paklikowską w Medyce, Franciszkę Piotrowską w Zalesiu, Emilję Gonetównę w Przeciszowie, Wiktorję Tomaszewską w Reklińcu, Jana Łysego w Koszlakach, Genowefę Bucmaniukówkę w Stanimirzu, Marję Schelmbauerównę w Hanaczowie, Annę Sawczakową w Przystani.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Wiktora Mozołowskiego w Kleszczównie, Józefa Króla w Schönanger, Stanisławę Tarnawską w Kłokowicach, Annę Loszkową w Podlipcach, Ludwikę Ostrowską w Stroniowicach, Marję Trbinkównę w Chodnowicach, Annę Cavannę w Klę zanach, Marjannę Maksymowiczównę w Fredropolu, Emmę Schumanównę w Wołostkowie, Marję Paleczkównę w Zygodowicach, Emila Wiszomirskiego w Koziowej, Ludwikę Milkównę w Zeniowie, Eugenjusza Gwoździka w Olchowcu: Wandę Olchowską w Żuklinie, Zofię Czechowiczównę w Odnowie, Edwarda Trondowskiego w Brzeźnicy, Domicelę Brückównę w Suchowoli, Eugenię Kłosińską w Łękach, Franciszka Sęka w Biesiadkach, Zofię Olankowską w Sławsku, Jadwigę Heldenburg w Stynawie wyżnej, Włodzimierza Podhajnego w Połonicznej, Teofila Bukowskiego w Dziale, Józefę F.berównę w Bączalu dolnym, Joannę Roskoszównę w Starym Skałacie, Jana Partykę w Żerebkach królewskich, Wiktorję Perucką w Nowoszycach, Joachima Skorupskiego w Nuśmicach, Domicelę Jasińską w Wierzchowcach, Franciszka Karasińskiego w Lesiówce, Julię Łodziakównę w Długopolu, Władysława Koczaja w Strzelczyskach, Michała Łozińskiego w Babiczach, Jana Wisza w Głowaczowy

Stanisławę Weberównę w Górnej wsi, Wacława Orlofa w Lasku.

Izba sądowa.

Kradzież.

Lwów, 9 marca.

Dnia 9 listopada ub. roku skradziono z kancelarji p. A. Szychowskiego, zarządcy dóbr w Dobrzanach, kasę. W kasie tej znajdowały się prócz 431 koron gotówki, książeczki kas oszczędności, rozmaite pokwitowania i biżuterja. Wartość tych przedmiotów wynosi przeszło 900 kor. Kradzieży tej dopuścili się z namowy Stanisława Worożbyty Antoni Sten i Stefan Nalepa.

Wszyscy trzej zasiedli dziś na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych.

Wieczorem przed dokonaniem kradzieży spotkał się Sten i Nalepa z Worożbytą, który zaprosił ich do siebie. Przy kieliszku wódki opowiedział on im, że tego dnia złożył na ręce p. A. Sychowskiego znaczniejszą kwotę do kasy raiffeisenowskiej.

Po długich namowach Sten i Nalepa zaopatrzeni w dłuto udali się do domu, w którym mieści się kancelarja. Do pokoju dostał się Sten przez okno. Nalepa zaś stał na straży. Bez przeszkody udało się im zabrać kasę, którą rozbito na polu w bliskości zagrody Nalepy. Papiery i kosztowności zakopali w ziemi, z pieniędzmi zaś powrócili do Worożbyty, gdzie nastąpił podział. Lwią część zagarnął Worożbyta. Sprawcy zaś zadowolili się mniejszą sumą.

Wprawdzie wszyscy trzej przyznają się w części do popełnienia powyższej kradzieży, jednakże każdy ma jakieś uniewinnienie, to że był pijany, lub tylko namawiał itp.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

(Kradzieże kolejowe przed sądem).

Kraków, 8 marca.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Obrońcy postawili dziś szereg wniosków wezwania nowych świadków. Trybunał poweźmie uchwały później. Prokurator podniósł, że sąd w Boguminie prowadzi obecnie śledztwo w sprawie kradzieży na linji kolei Północnej. Prokurator domaga się odczytania odezwy tej kolei.

Św. Zygm. Katalecki zeznaje, że Pilawski proponował mu raz sprzedaż kolczyków brylantowych i broszki złotej. Świadek nie kupił tego. Pilawski oświadcza, że kolczyki i broszkę otrzymał od zmarłego konduktora Bartoniczka.

Prokurator rozszerza oskarżenie przeciw Pilawskiemu o kradzież tych kolczyków i broszki. Obrońca Pilawskiego sprzeciwia się temu. Następnie przesłuchiwano innych świadków.

Wojna Japonji z Rosją.

Wobec zupełnego od dwu tygodni braku wojennych wiadomości ze źródeł japońskich, prasa ograniczona jest tylko na nader skąpe, urzędowe wiadomości rosyjskie. Po za tem telegramy donoszą tylko o postępach zbrojenia się caratu, który snać na bardzo długą i ciężką przygotowuje się walkę. W guberniach środkowo rosyjskich rozdają chłopom-ochotnikom karabiny, dają czapki mundurowe i tworzą coś w rodzaju ochotniczego pospolitego ruszenia, syberyjską zaś koleją udają się na plac boju jako ochotnicy, należący do arystokracji rosyjskiej oficerowie i książęta z domów panujących, krewni lub zaprzyjaźnieni z petersburskim dworem. Książę Ludwik Napoleon, ks. Jaime Bourbon, ks. Arsen Karageorgewicz, ks. Mikołaj grecki i ks. Oldenburski albo już tam pojechali, albo w najbliższych dniach to uczynią.

Równolegle do przygotowań Rosji na lądzie, w dokach petersburskich wre gorączkowa praca nad dokończeniem i uzbrojeniem nowych pancerników. Zbroi się więc „Orzeł" (13730 tonn, 13 węzłów, 64 dział, 740 ludzi załogi), „Kamczatka" (7300 tonn 12 węzłów), „Marszałek Suwarów" i „Stara" (typu „Orzeł"). Na wiosnę spuszczony zostanie na wodę pancernik „Imperator Aleksander III", w tym też czasie ma być ukończoną budowa „Pawła I" (17.200 tonn) i „Andrzeja Perwozwannego". Oba te pancerniki mieć będą szybkość 18 węzłów, po 56 dział, 4 torpedy i 800 ludzi załogi. Po zejściu lodów z Newy, spuszczone zostaną na wodę krzyżowce drugiej klasy „Żemczug" i „Izumrud" typu „Nowik". Ponadto, jak to ostatnie donoszą telegramy, zamówiła admiralicja 30 torpedowców i antytorpedowców z dostawą w sierpniu. Fabryka torpedów w Rjece wykonywa obecnie tylko rosyjskie zamówienia.

Jakkolwiek bardzo jest wątpliwą rzeczą, czy wszystkie nowe okręty będą do tego czasu gotowe, eskadra bałtycka w sile około 20 okrętów bojowych odpłynie w czerwcu na chińskie wody. Po drodze, połączy się ona z eskadrą Wireniusza, zimującą na brzegach Hiszpanji i Algieru, a może także i z eskadrą czarnomorską — jeśli sułtan i Anglia pozwolą na jej przejazd przez Dardanele, — poczem olbrzymia ta armada uda się na Wschód.

Jeśliby wszystko wedle planu się udało, flota rosyjska stanęłaby na wodach morza Żółtego w pierwszych dniach sierpnia.

Do tego czasu jednak, zajść mogą na wojennym terenie, a także i w samej Europie zmiany ogromne.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Powiększenie floty rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Dwa nowe pancerniki „Orzeł" i „Sława", gotowe będą dopiero w jesieni. Admiralicja zamówiła trzydzieści nowych torpedowców i antytorpedowców, z sześciomiesięcznym terminem dostawy.

Ruchy floty rosyjskiej.

Paryż. (Tel. wł.). Eskadra rosyjskiego admirała Wireniusza znajdująca się obecnie w Kadyksie i w Algierze połączy się w miesiącu czerwcu z eskadrą bałtycką i wraz z nią odpłynie na Wschód.

Zdanie Kuropatkina o wojnie.

Berlin. (Tel. wł.). Pewien dyplomata, który powrócił tu właśnie z Petersburga, miał na krótko przed swoim wyjazdem rozmowę z Kuropatkinem. Otóż w rozmowie tej wyraził się do niego Kuropatkin, że potrzeba mu będzie okresu dwuletniego, aby ukończyć wojnę rosyjsko-japońską z pomyślnym dla Rosji rezultatem.

Książę Mikołaj grecki.

Ateny. (Tel. wł.). Książę Mikołaj grecki, trzeci syn króla Jerzego, posiadający rangę pułkownika artylerji w armji rosyjskiej, otrzymał od cara pozwolenie udania się do Mandżurji dla wzięcia udziału w wojnie.

Koreańczycy w rosyjskiej służbie.

Berlin. (Tel. wł. *Berl. Tagbl.* donosi z Petersburga: Pięciu Koreańczyków uczęszczających tu na kurs nauczycielski, wstąpiło dobrowolnie do armji rosyjskiej w charakterze tłumaczów.

Kolej Bajkalska.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Localanzeigera* donoszą z Petersburga, że kolej okrążająca jezioro Bajkalskie w jesieni dopiero zostanie ukończoną. Na przestrzeni 200 wiorstw wybitych tam zostanie 34 tuneli, z tych jeden długości 850 metrów. Obecnie kursują już pociągi na przestrzeni 54 wiorst. Nad Bajkałem uczuwać się daje wielki brak koni do przewozu wojsk i prowiantów.

Boerowie w rosyjskiej służbie.

Petersburg. (Tel. wł.). Pięćdziesięciu południowo-afrykańskich Boerów, przejechało przez Samarę, udając się na plac boju na dalekim Wschodzie.

Raporty Aleksiejewa.

Petersburg. (Tel. wł.). W pałacu zimowym, tuż obok pracowni cara, urządzoną została stacja telegraficzna, tak, że raporty Aleksiejewa odbiera car bezpośrednio.

Makarow o wojnie.

Paryż. (Tel. wł.) *Journal* zamieszcza wywiad swego redaktora z szefem sztabu generalnego rosyjskiego gen. Makarowem. Powiedział on, że Rosja musi mieć najmniej 400.000 wojska w Azji Wschodniej. Japonja może wystawić zaledwie połowę tego. Na przypadek liczyć nie możemy, chcemy mieć pewność zwycięstwa i dlatego musimy skoncentrować 400.000 żołnierzy. Transport będzie trwał długo, ale na to nie ma rady.

Na pytanie jak długo, zdaniem jego, będzie trwała wojna, odpowiedział Makarow: Trudno mówić o końcu wojny w chwili, gdy ona się właściwie jeszcze nie rozpoczęła. To, co się dotychczas stało, nie liczy się. Nawet gdyby Japończycy zdobyli początkowo pewne korzyści, to my jesteśmy pewni zwycięstwa. Przed upływem 2 miesięcy, w Mandżurji nic poważnego się nie stanie.

Pośrednictwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent londyński *W. Tagblattu* rozmawiał z ambasadorem japońskim w Londynie, który powiedział, iż pośrednictwo pokojowe w dzisiejszej chwili jest niemożliwe. Nie zdarzyło się jeszcze w historji, aby po pierwszej wymianie kul przystępowano do pokoju. Japonja walczyć będzie do ostatniej kropli krwi.

Nowe klęski Rosji.

Berlin. (Tel. wł.) Z Tokio donoszą do *Berl. Tagbl.*, że kursuje tam pogłoska **o nowem dwudniowem bombardowaniu Portu Artura przez 15 japońskich okrętów. Wskutek bombardowania spaliło się wiele domów, a statek „Retwizan" został doszczętnie zniszczony.**

Spaliły się również warsztaty kolejowe i magazyny rosyjskie, położone blisko portu.

Londyn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze notują pogłoskę **o nowej bitwie morskiej, w której Japończycy mieli odnieść zwycięstwo nad flotą rosyjską z Władywostoka.**

Odjazd Kuropatkina.

Petersburg. Kuropatkin wyjeżdża na plac boju nieodwołalnie w sobotę.

Korespondenci wojenni.

Londyn. Japońskie ministerstwo wojny pozwoliło 9 angielskim korespondentom wojennym, 5 amerykańskim i 1 włoskiemu udać się do generalnego japońskiego sztabu na plac boju. Korespondentom francuskim i niemieckim pozwolenia odmówiono.

Dalsze szczegóły bombardowania Władywostoku.

Petersburg. Aleksiejew telegrafował do cara z Mukdenu 8 marca: Mam zaszczyt donieść jeszcze o następujących szczegółach bombardowania w dniu 6 marca. Koło godz. 11 przed południem pojawiła się flota nieprzyjacielska. Dwa krążowniki zatrzymały się na południe wyspy Askold, inne wyruszyły wzdłuż zatoki ussuryjskiej w odległości 15 wiorst od brzegu w linji równoległej. Gdy flota była koło góry św. Józefa i baterji ussuryjskich otworzyła ogień z dwu okrętów. Widocznie miała zamiar zmusić nasze działa do odpowiedzi.

O godzinie 1 minut 35 w południe okręt, znajdujący się na czele floty w odległości 8 wiorst otworzył ogień, poczem cała eskadra ustawiwszy się wzdłuż wybrzeża dała ognia. Nasze baterje nie dały ani jednego strzału. O godz. 2·20 flota zaprzestała ognia i odpłynęła w kierunku południowym, na odległość 10 mil od wyspy Askold. O godzinie 5·30 znikła z oczu. Flota japońska dała około 200 strzałów bez rezultatu. Twierdza i szańce nie odniosły szkody. W mieście i innych częściach fortów szkody nieznaczne. Duch w załodze wyborny. Przygotowania naszych baterji w chwili ataku japońskiego odbyły się w największym porządku.

Eskadra władywostocka.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tokio 7 bm.: Rosyjska eskadra Władywostocka jest na pełnem morzu i podobno miała utarczkę z flotą japońską. Rezultat nieznany.

Odpowiedź rządu japońskiego.

Tokio. Rząd japoński wygotował odpowiedź na ostatni okólnik rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych z 22 lutego, zarzucający Japonji złamanie międzynarodowych zwyczajów i praw. Zarzut uczyniony Japonji z powodu wysadzenia jej wojsk na ląd Korei, jest nieuzasadniony. Japonja bowiem uczyniła to za zgodą Korei i dla bezpie-

czeństwa jej. Natomiast Rosja już podczas rokowań pokojowych z Japonją, sprowadzała do Mandżurji swe posiłki. Dalej zbija Japonja inne zarzuty Rosji; zarzut zmuszenia cesarza koreańskiego jest co najmniej sprzeczny z prawdą i fałszywy; tak samo zarzut, jakoby rosyjskiego posła w Seul zmuszono do wyjazdu. Japoński poseł bowiem oświadczył wówczas francuskiemu posłowi, że reprezentantowi Rosji w Seul rząd japoński żadnych nie będzie robił trudności. Rosyjski poseł dobrowolnie opuścił Koreę, pod ochroną ze strony japońskiej.

Nieutralność Chin.

Londyn. Donoszą tu, że rosyjski poseł w Pekinie zawiadomił rząd chiński, iż jeśli nie położy końca niszczeniu telegraficznych linij i kolei przez bandy rozbójnicze, Rosja uważać będzie oświadczenie neutralności Chin za nieważne.

Czescy moskalofile.

Petersburg. Ros. ag. telegr. donosi z Władywostoku, że zamieszkali tam Czesi zawiadomili komendanta twierdzy, iż postanowili utworzyć własnym kosztem oddział konny z 10(!) Czechów. Dowódcą ma być były porucznik Jelinek.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Po otwarciu posiedzenia i załatwieniu formalności, zabrał głos dr. Koerber, celem odpowiedzi na interpelacje w sprawie demonstracyj w Pradze.

Mowa dra Koerbera.

Dr. Koerber w odpowiedzi swej wskazał na stary zwyczaj „bumlu" niemieckich studentów i oświadczył, że ostatnie zajścia w Pradze wywołało to, iż czeska ludność była bez wątpienia już podburzona artykułami niektórych gazet do ekscesów. Tłum dał się porwać do ataku na niemieckich studentów. Władze postarały się o odpowiedni kontyngent policji i wojska. Było to obowiązkiem dyrekcji policji i mowca może z zadowoleniem stwierdzić, że ta interwencja przeszkodziła poważniejszym starciom. Mowca musi stanowczo oświadczyć, że rząd zdecydowany jest wszystkimi środkami, którymi rozporządza, utrzymać porządek i zapewnić każdemu mieszkańcowi zupełne osobiste bezpieczeństwo. Wszyscy winni ostatnich wykroczeń będą w myśl prawa ukarani. Aby zapobiedz powtórzeniu się ekscesów, wydano daleko idące zarządzenia. Rząd szanuje prawa ludności. Pojęcie wolności, jeżeli się wyradza w narodowy teroryzm, może przynieść zgubne skutki dla spokojnej ludności.

W odpowiedzi na interpelację posła Kienmana i tow. w sprawie zachowania się komisarza rządowego w St. Pölten oświadczył dr Koerber, że rząd kieruje się zawsze bezstronnością i postępowania komisarza w St. Pölten nie pochwala. W sprawie tej zarządził rząd dochodzenia.

Awantury w izbie.

Podczas wywodów prezydenta ministrów dra Koerbera, odegrały się hałaśiiwe sceny między Fresslem, Klofaczem, Baksą i Chocem a Szenererowcami. Prezydent ministrów musiał przerwać swoje wywody, aż zapanuje spokój. I dalsze wywody dra Koerbera przerywali nagle posłowie czescy okrzykami. Prezydent izby ciągle dzwonił i prosił o spokój, a Klofacza, Fressla i Choca, przywołał do porządku. Ci trzej posłowie mimo to bezustannie krzyczeli: „Abzug Koerber", „to jest skandal" itp. — Prezydent ministrów mówił dalej, lecz z powodu wielkiej wrzawy, nie było słychać jego słów. Gdy skończył, odezwały się na lewicy demonstracyjne oklaski. Czesi podnieśli jeszcze większą wrzawę. Kaftan wnosi otwarcie dyskusji nad odpowiedzią Koerbera. Zazworka wnosi imienne głosowanie nad wnioskiem Kaftana, lecz nie zyskuje poparcia. Wniosek Kaftana odrzucono. Odczytano interpelacje i wnioski. P. Dyk domaga się wybrania komisji nagany dla posła Iro, który wczoraj wniósł kilka okrzyków, obrażających naród czeski.

O napad na Sokołów czeskich.

Nastąpił dalszy ciąg zaczętej wczoraj dyskusji nad nagłym wnioskiem Sileny'ego w sprawie zajść podczas uroczystości sokolich w Igławie w r. 1902.

W dyskusji nad wnioskiem Silenego zabierał najpierw głos Herold, który atakował także zachowanie się rektora wiedeńskiego uniwersytetu i rektora uniwersytetu w Pradze. Po przemowie Grossa dyskusję zamknięto i wybrano mowców generalnych. Poseł Reichstädter żąda obliczenia obecnych posłów.

Równocześnie wszyscy Czesi wychodzą z sali. Mimo to, komplet był dostateczny. Zabrał głos mowca generalny Fressl, który wygłasza długą mowę obstrukcyjną.

Godzina pół do 5ej, posiedzenie trwa dalej.

Interpelacje.

Wiedeń. W izbie posłów odczytano dziś interpelację Apolinarego Jaworskiego i tow. do prezydenta ministrów w sprawie organizacji naczelnego kierownictwa dla spraw budowy dróg wodnych, odpowiednio do rezolucji uchwalonej przez izbę posłów jeszcze w czasie wotowania ustawy wodnej.

Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy gotów postarać się, aby celem naczelnego kierownictwa spraw wodnych, mianowicie dla zabudowania górskich potoków, regulacji rzek i budowy kanałów spławnych, utworzono zamoistny zarząd centralny pod nazwą: „C. k. generalna dyrekcja dla budowli wodnych, oraz, aby dla naczelnego kierownictwa budowli wodnych w poszczególnych prowincjach utworzone były „c. k. dyrekcje dla budowli wodnych", które bezpośrednio miałyby podlegać generalnej dyrekcji w Wiedniu.

Odczytano interpelację Daszyńskiego i tow. w sprawie uregulowania praw emigracyi w Galicji, oraz drugą interpelację tego samego posła w sprawie postępowania krakowskiej dyrekcji policji przy aresztowaniu pewnego kupca w Krakowie, podejrzanego o przemytnictwo.

Deputacja robotników.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przybyła tu deputacja robotników, należących do stronnictwa społeczno-chrześcijańskiego z Galicji zachodniej i Śląska, prowadzona przez pp. Stohandla i Rychlika. Prowadzili ją posłowie Szajer, Bomba i i. Deputacja była u prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego, u ministrów: Piętaka, Koerbera i Boehm-Bawerka i prosiła ich, by przyspieszyli wejście ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy. Podnosili, iż wielka nędza wśród robotników pcha ich w szeregi radykalizmu. Wszyscy ministrowie przyrzekli wprowadzenie w jak najkrótszym czasie odpowiedniej ustawy.

Z klubów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub czeski jako mowców do dyskusji nad wczorajszą mową dra Koerbera, desygnował pp.: Forzta, Hruby'ego, Kramarza, Pacaka, Pantuczka i Stransky'ego.

Uniwersytet włoski w Austrji.

Wiedeń. W parlamencie rozdano dziś druki z przedłożeniem rządowem o założeniu prawniczego wydziału z włoskim językiem wykładowym w Roveredo. Fakultet ma wejść w życie z najbliższem po sankcjonowaniu ustawy półroczem zimowem. Wykład przedmiotów, nie należących do zakresu studjów prawniczych, odbywać się ma w języku niemieckim. Kandydaci do egzaminów mają się wykazać zupełną znajomością języka niemieckiego.

Z sejmu węgierskiego.

(Telegr. „Dziennika polskiego").

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Po załatwieniu formalności, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego. Zabrał głos hr. Tisza, celem umotywowania swego wniosku w sprawie zmiany regulaminu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Zajścia w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Realiści z profesorem Masarykiem na czele, wydali odezwę do ludności, w której przestrzegają ją przed demonstracjami i twierdzą, iż wywołują ją ci, którzy pragną zaprowadzenia stanu oblężenia w Pradze.

Wiedeń. (Tel. wł.) Studenci niemieccy tutejszego uniwersytetu zgromadzili się dziś w westybulu, aby rektorowi podziękować za jego wystąpienie w sprawie studentów niemieckich w Pradze. Po przemówieniu jednego ze studentów rektor odpowiedział, iż był oburzony napaścią na studentów niemieckich. Następnie studenci odśpiewali „Gaudeamus," i długim szeregiem przeszli Ringstrasse i Graben.

Po ich odejściu zgromadzili się w westybulu studenci słowiańscy. Gdy studenci niemieccy wracali, rektor kazał zamknąć bramy uniwersytetu i dlatego nie przyszło do starcia.

„Bummel" sobotni został zakazany.

Praga. (Tel. wł.) Adwokaci czescy ogłaszają w pismach, że bezpłatnie podejmują się obrony wszystkich tych, którzy będą oskarżeni w sprawie ostatnich demonstracyj.

Praga. (Tel. wł.) 30 miast niemieckich wydało do studentów niemieckich formalne adresy dziękczynne.

Spotkanie się ces. Wilhelma z Loubetem.

Lipsk. (Tel. wł.) *Leipziger Ztg.* notując pogłoskę *Journal des Debats*, jakoby cesarz Wilhelm podczas swej podróży spotkać się miał z prezydentem Francji p. Loubetem, powiada, że pogłoska ta ma pewne uzasadnienie.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Valladolid. Odbyły się tu ponowne zaburzenia. Manifestanci wtargnęli do składów broni i zabrali stamtąd broń. Policja strzelała. Jedna osoba zabita, kilka rannych.

Zajścia te — jak oświadczył prezydent ministrów Maura w Kortezach — miały charakter rewolucji.

Barcelona. Policja usunęła plakaty anarchistyczne i rozkazała aresztować wszystkich, którzyby te plakaty rozpowszechniali. W Katalonji szerzy się bardzo poważny ruch robotniczy.

Powstanie Hererów.

Berlin. Tel. wł.). Pułkownik Dürr wrócił do Okahandji dnia 4 bm. W tym samym dniu kapitan Puder na czele dwu kompanij, stoczył walkę z tą samą bandą Hererów, którą rozbił pułkownik Gygar. Straty nieprzyjaciela nieznane. Po stronie niemieckiej czterech ludzi zabitych — z tych jeden Polak, podoficer Walczak i jeden lekko ranny.

Wiadomości z Filipinów.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Oddział powstańców w liczbie 500, zaatakował oddział wojska amerykańskiego, niedaleko Manilli. — Powstańcy zostali odparci z wielkiemi stratami.

Waszyngton. Sekretarz wojny Taft, przyznał otwarcie, że na Filipinach, mianowicie na wyspie Jolo, istnieje niewolnictwo. a kilku kupców amerykańskich ma należeć do ligi, wyzyskującej Filipińczyków i prowadzących handel niewolnikami.

Berlin (Tel. wł.) Rada związkowa odbyła dłuższe poufne posiedzenie. Chodziło o ważne kościelno-polityczne sprawy.

Aden. Panuje tu wielkie wzburzenie z powodu następującego zajścia: Jednemu z naczelników szczepów pozwolono zwiedzić miasto w towarzystwie 100 osób. Naczelnik zaś przybył do miasta w otoczeniu 250 uzbrojonych ludzi. Wobec tego zagroził angielski komendant, że wydali ich przemocą z miasta, jeżeli do godziny 5 popołudniu nie oddalą się. Naczelnik w wyznaczonym terminie opuścił miasto.

KRONIKA.

Lwów 9 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pochmurno.

Z rady miasta Lwowa. Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

Na porządek dzienny wchodzą między innemi sprawy następujące: Wybór delegatów do wydziału szkolnego; nominacja docentów dla szkoły im. król. Jadwigi; parcelacja realności 18²/₄ Miączyńskich; parcelacja realności 508⁴/. Bohdanów; sprzedaż gruntu w ul. 29 listopada; nałożenie kar za złe oświetlenie miasta naftą; nadanie stypendjów z fundacji miejskiej; dostawa piasku na rok 1904; rozwózka materjałów drogowych; budowa hali dla sprzedaży ryb morskich; rekursy w sprawie targowej itd.

Z życia towarzyskiego. W pałacu hr. Włodzimierzowej Dieduszyckiej i u pp. ordynatostwa Tadeuszów Dieduszyckich przy ulicy Kurkowej, odbędzie się dziś wielki raut, połączony z teatrem amatorskim. Kilka komedyjek polskich wraz z jedną francuską („Les meprises de Mr. Lambinet", Meilhac et Halevy) przez to samo grono amatorów powtórzonem będzie w kasynie miejskiem, na cel dobroczynny.

Z Filharmonji lwowskiej. Zapowiedziany na czwartek koncert znakomitego naszego pianisty p. Aleksandra Michałowskiego, n i e o d b ę d z i e s i ę. Dyrekcja Filharmonji otrzymała wczoraj od artysty z Warszawy telegram, że przybyć nie może, gdyż jest chory na rękę. Koncert więc został odroczony i odbędzie się dopiero przy końcu marca.

Katedra farmakologji na lwowskim uniwersytecie. Wydział lekarski lwowskiego uniwersytetu udał się do ministerstwa oświaty z prośbą o oddzielenie katedry farmakologji od farmakognozji a na katedrę farmakologji zaproponował jako kandydatów: docenta dr. Leona Popielskiego, docenta dra Edmunda Biernackiego i dra Jerzego Świderskiego.

= **Model pomnika Jagiełły.** Artysta-rzeźbiarz p. Błotnicki, twórca pomnika króla Władysława Jagiełły, wzniesionego w Gródku, ofiarował model tego pomnika naszemu miastu. Wczoraj umieszczono go w archiwum miejskiem.

= **Choroby zakaźne.** Jedno z pism podaje, jakoby we Lwowie grasowała znów silnie szkarlatyna. Owóż wedle dat urzędowych, w ostatnich dniach jedenastu, zachorowało w całem mieście na szkarlatynę ogółem dziewięcioro dzieci; w dwóch rodzinach jest po dwoje pacjentów, czyli, że ogółem panuje ona obecnie w siedmiu rodzinach.

Tyfus plamisty stwierdzono już defintywnie u przekupnia Zasiennika; nabawił się on tej choroby u swej siostry w Obroszynie. Ponieważ leżył się zrazu w ruskiej lecznicy, lokal jej odkażono.

Sprzedaż dóbr zaleszczyckich. Dziś przedpołudniem odbyła się w sądzie krajowym w obecności radcy Garfeina, rozprawa licytacyjna dóbr zaleszczyckich, własności śp. Seweryna br. Brunickiego. Wpłynęła tylko oferta p. Henryki z Brunickich br. Wattmanowej z Rudy. Przyjęto ją większością głosów. Zarządca zaś masy otrzyma upoważnienie zawarcia z panią Wattmanową kontraktu kupna i sprzedaży. Pani W. zastrzegła sobie w ofercie wymienienie później dopiero nazwisk osób, z któremi jako wspólnikami podpisze kontrakt. Przed głosowaniem niektórzy z wierzycieli, a przedewszystkiem długoletni dzierżawca dóbr zaleszczyckich p. Katz, podniósł protest przeciw niskiemu oszacowaniu majątku. Postawił więc wniosek sprzedaży majątku w drodze sądowej. Wniosek ten jednak upadł. Sprawa wynagrodzenia zarządcy masy, dra Loewensteina, załatwioną będzie, na jego własne żądanie w czasie, kiedy wynik masy będzie dokładnie wiadomy.

Nagły zgon. Dziś zrana około godziny wpół do 8 znaleziono zimne już zwłoki służącego aptekarza Blumenfelda, zamieszkałego przy ulicy Żółkiewskiej l. 6. Stanisław Marczuk — tak bowiem nazywa się denat — zaczadził się. Zawezwany lekarz dzielnicy dr. Kunzek, stwierdził śmierć, poczem zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Oficerowie austrjackiego generalnego sztabu podpułkownik Csicserics i kapitan hr. Szeptycki, przydzieleni jako wojskowi zastępcy Austrji do sztabu Aleksiejewa, wyjechali wczoraj z Wiednia via Petersburg na Wschód daleki.

Fabryka impregnowania drzewa hr. Mycielskiego w Trzebinji, otrzymała po długich i usilnych staraniach znaczną dostawę impregnacji progów kolejowych dla kolei państwowych w Galicji.

Trojaczki. W Szczyrzycu, powiatu limanowskiego, w dniu 1 bm. żona tamtejszego młynarza Jakóba Wewiórki, powiła trojaczki: synka i dwie córeczki, które wszystkie, zdrowo i czerstwo się chowają.

Miasto otoczone kratami. W tych dniach ukończone będą roboty nad otoczeniem Metzu sztachetami żelaznemi. Sztachety mają 2 metry wysokości i spoczywają na podmurowaniu z piaskowca. Ogólna ich długość wynosi 23 kilometry. Wejścia do miasta zaopatrzone są w bramy rozsuwane.

Sprostowanie fałszywej pogłoski. Wiadomość, podana w pismach, jakoby w urzędzie pocztowym w Bochni wykryto brak kasowy 100.000 koron w dziale czekowym pocztowych kas oszczędności, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Polacy na „Warjagu". W liczbie 32 poległych na krążowniku „Warjag", których nazwiska podaje *Warsz. Dniewnik*, znajduje się jedno nazwisko polskie, mianowicie Marcina Ostrowskiego.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 8 marca Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 95 sztuk, b) cieląt, owiec i kóz 238 sztuk; c) nierogacizny 211 sztuk.

Woły opasowe płacono po74—78 kor., bydło nieopasowe po 58—63 k. za jeden centnar metryczny żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 116 do 128 k., za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 503 sztuk, na ekspoct bydła rogatego 41 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Usposobienie targu słabe. Pomimo tego tak ceny bydła rogatego jak i nierogacizny nieco wyższe jak na ostatnim targu.

— **Budapeszt** 9 marca. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·42 do 8·43; na październik od 8·37 do 8·38; żyto na kwiecień od 6·65 do 6·66; na październik 6·76 do 6·77, owies na kwiecień od 5·74 do 5·75, na październik 5·82 do 5·84; kukurydza na maj 5·39 do 5·40, na lipiec od 5·50 do 5·51; Rzepak na sierpień od 11·50 do 11·60. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogranicz. Usposobienie: słabe. Pogoda: łagodnie.

— **Wiedeń** 9 marca Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 630·50, Akcje węg. Zakł. kred. 735·50, Akcje Anglobanku 278·50, Akcje Unionbanku 518·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 502·25, Akcje Bodencredit 929·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 630·—, Akcje kolei połudn. 76·25 Kolei Elbethal 402·—, Acje kolei Północnej 5425, Akcje kolei Czerniowieckiej 575·—. Akcje Alpiny 393·50, Akcje Rima Muranji 454·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1879·—, Akcje fabryki broni 434·—, Akcje tureckie tytoniowe 314·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1115·—, Oblig węg. indemn. 98·—, Renta majowa 99·55, Austr renta koron. 99·40, Węgierska renta kor. 96·95, 5½ l. listy Towarz. kred ziemsk. 98·35, 4 proc listy Banku hipot. 98·75 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50 5 proc. listy Banku hipot 111·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·80. 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·40, 4 proc. Galic. oblig propin. 99·30, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 120·50 Marki 117·55 Ruble 254·50

Drobne ogłoszenia.

†

Feliks Kunicki

emer. majster kolejowy

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 9 marca 1904 r., przeżywszy lat 64.

W głębokim smutku pogrążona żona z córką zaprasza krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek dnia 11 marca 1904 r., o godzinie 4 po południu, z domu żałoby przy ul. Hausnera l. 11 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 9 marca 1904.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Antonina Klisiewicz

żona maszynisty c. k. kolei państwowej

zmarła po długiej a ciężkiej słabości, w 45 roku życia, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go marca 1904 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 10 marca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Panieńskiej l. 29, na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pozostały mąż syn i córka krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym św. Marcina w poniedziałek dnia 14 marca br. o godzinie 7½ rano.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego